Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 29.III.52

Nr 77 (2043)

ROK VII.

SOBOTA



W dniach 25 i 26 marca br. obradował w sali Rady Państwa krajowy zjazd aktywu Państwowych Gospodarstw Rolnych. W drugim dniu obrad przybył manifestacyjnie witany przez zebranych Prezydent RP, Bolesław Bierut, który dokonał dekoracji odznaczeniami państwowymi 7 wybitnych przodowników pracy w PGR-ach.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Poważne sumy napływają na pomoc sanitarną dla Korei

WARSZAWA — W dalszym ciągu z całego kraju napływają meldunki o wiecach i masowych zebraniach, na których społeczeństwo polskie z oburzeniem protestuje przeciwko barbarzyńskim metodom wojny bakteriologicznej, stosowanym przez imperialistów amerykańskich wobec narodów Korei i Chin.

Jednocześnie masowe organizacje społeczne asygnują poważne kwoty na pomoc sanitarną dla narodu koreańskiego.

M. in. Zarząd Główny ZSCh postanowił przeznaczyć 30 tys. zł na pomoc sanitarną dla ofiar wojny bakteriologicznej, prowadzonej przez Amerykanów na Korei.

3 tys. zł na fundusz pomocy sanitarnej dla Korei wpłaciła szczecińska ORZZ.

W Rumunii powołano komisję dla opracowania nowej konstytucji

BUKARESZT. — W Bukareszcie zakończyły się obrady sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Na sesji przemawiał wicepremier rządu, sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej — G. Gheorghiu-Dej, który złożył wniosek w sprawie opracowania projektu nowej konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Długotrwałymi oklaskami odpowiedzieli deputowani na wniosek Gheorghiu-Deja. Powołana została komisja dla opracowania projektu nowej konstytucji, na czele której stanął Georghiu-Dej.

Wykonują plan na I kwartał

Cenne osiągnięcia są wynikiem systematycznej pracy i realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia dnia 18 kwietnia

WARSZAWA. — Przodujące załogi zakładów pracy z różnych branż naszego przemysłu, które potrafiły od początku roku wykonywać rytmicznie swe trudne zadania produkcyjne, donoszą o przedterminowym wykonaniu planów kwartalnych.

Osiągnięcia tych zakładów, uzyskane w dużej mierze dzięki realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz Święta 1 Maja — stanowią wspaniały przykład zwłaszcza dla tych załóg pracowniczych, które nie potrafią jeszcze w pełni wykonywać swych planów produkcyjnych.

W dniu 28. III. plany kwartalne wykonały Jaworznicko-Mikołowskie i Rybnickie Zakłady Przemysłu Węglowego.

W zjednoczeniu Jaworznicko-Mikołowskim na czoło wysuwa się załoga kopalni „Wesoła I", która szczyci się poważnymi osiągnięciami w walce o podniesienie cykliczności produkcji i już w dniu 24. III. zameldowała o wykonaniu planu kwartalnego.

Pomimo ogromnych trudności geologicznych, napotkanych w marcu br., plan swój wykonała i przekroczyła załoga kop. „Ignacy". O przedterminowej realizacji zadań kwartalnych donosi też załoga kop. „Bytom", w której wyróżniają się pracownicy oddziału V, kierowanego przez sztygara Władysława Nowaka.

28 bm. zameldowali o wykonaniu planu także robotnicy trzech wielkich zakładów przemysłu lniarskiego w Częstochowie: ZPL Warta, Gnaszyn i Stradom. Sukces swój zawdzięczają załogi tych zakładów nowym formom organizacji pracy zespołowej.

Spośród zakładów branży pończoszniczej plan kwartalny pierwsze wykonały ZPP im. Szenwalda w Łodzi oraz ZPP im. Zubrzyckiego.

Kwartalne zadania wykonały również przed terminem cztery dalsze zakłady przemysłu odzieżowego. Są to: ZPO im. Więckowskiego i ZPO im. Próchnika w Łodzi, ZPO w Zgierzu oraz Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia.

Wiertacz Żychliński wykona po raz drugi zadanie Sześciolatki

WARSZAWA — Wiertacz Zakładów Mechanicznych „Ursus" Kazimierz Żychliński od początku 1950 roku do dnia 27 stycznia br. tj. w ciągu dwóch lat i jednego miesiąca wykonał produkcję przypadającą według obecnie obowiązujących norm na okres 6 lat.

25 bm. dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP, Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja podjął on zobowiązanie wykonania do końca 1955 roku po raz drugi swych sześcioletnich zadań.

Wiertacz Żychliński wykonuje przeciętnie 300 proc. normy.

NASZE ZOBOWIĄZANIA

PRZYCZYNY—W WAS SAMYCH



Zespół majstra Zenona Smolarka na tkalni ZPB im. J. Marchlewskiego wykonał dotąd zaledwie niewielką część zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta. Podobnie pracuje zespół Wincentego Rosela.

Gdy ich zapytać o przyczyny tak słabego wykonania, odpowiadają — „Brak przędzy, towarzyszu!".

A przecież wszyscy wiedzą, że są to gołosłowne argumenty. Choćby dlatego, że na tej samej tkalni zespół majstra Wincentego Opalińskiego uzyskał już ponad 75 proc. wykonania podjętych zobowiązań. Trzeba by więc zawołać: — Majstrowie Smolarek i Rosel! Nie szukajcie przyczyn poza sobą. To wy sami jesteście winni! Gdy to sobie uświadomicie, może będziecie lepiej bić się o plan i o pełną realizację zaszczytnych zobowiązań!

MAJĄ SIĘ CZYM POCHWALIĆ

Zespół majstra Owczarskiego na przędzalni średniej ZPB im. J. Stalina osiąga przy wykonywaniu swych zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta doskonałe wyniki.

Takie prządki jak Krystyna Brzozowska i Janina Krzynowek w dużym stopniu przekraczają wysokość swych zobowiązań — pierwsza zamiast 104 proc., wykonuje już 117,6 proc., druga zamiast 110,4 — 117,4 proc.

W zespole majstra Jastrzębskiego wyniki są jeszcze lepsze. Halina Jagusiak na przykład zobowiązanie podniesienia wydajności o 1 proc. przekroczyła o 24,2 proc!

W hołdzie Wielkiemu Polakowi

Delegacje Partii, władz, wojska i społeczeństwa złożyły wieńce u stóp mauzoleum

WARSZAWA. — 28 bm. — w 5 rocznicę bohaterskiej śmierci generała Karola Świerczewskiego, przy mauzoleum generała - bohatera na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie odbyły się uroczystości, poświęcone uczczeniu pamięci płomiennego patrioty i rewolucjonisty.

Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu RP z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, Marszałek Polski K. Rokossowski na czele generalicji oraz przedstawiciele KC PZPR i władz naczelnych stronnictw politycznych.

Do zgromadzonych przemówił wiceminister Obrony Narodowej generał broni St. Popławski.

Po przemówieniu wśród głębokiej ciszy i skupienia zebranych u stóp mauzoleum delegacje złożyły wieńce.

W imieniu Prezydenta RP wieniec złożył szef kancelarii cywilnej min. Rybicki.

Od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wieniec złożyli przedstawiciele KC — Witaszewski, Pszczółkowski i Kamińska, wieniec od rządu RP premier Cyrankiewicz i podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — min. Berman.

Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Rokossowski, szef Gł. Zarządu Politycznego WP — wiceminister ON gen. bryg. Naszkowski i wiceminister ON — gen. broni Popławski złożyli wieniec od Ministerstwa Obrony Narodowej.

ONZ powinna potępić zbrodnie przeciw ludzkości

Oświadczenie J. Malika na Komisji Rozbrojeniowej

NOWY JORK. — W dniu 26 marca na posiedzeniu komisji ONZ dla spraw rozbrojenia, delegat radziecki J. Malik wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

— Przedstawiciele krajów, związanych ze Stanami Zjednoczonymi różnymi układami i paktami, mającymi charakter wojskowy i agresywny, stracili niemało czasu i wysiłków, żeby poprzeć amerykański plan pracy komisji dla spraw rozbrojenia.

Jednocześnie usiłowali oni storpedować propozycje radzieckie, zmierzające do omówienia sprawy natychmiastowego zakazu broni atomowej i sprawy redukcji zbrojeń.

Delegat amerykański — oświadczył dalej J. Malik — a wraz z nim przedstawiciele krajów biorących wraz ze Stanami Zjednoczonymi udział w agresywnej wojnie w Korei usiłowali zaprzeczyć, że wojska amerykańskie używają w Korei i w Chinach broni bakteriologicznej i twierdzili, że komisja do spraw rozbrojenia jest rzekomo niekompetentna do rozpatrzenia sprawy zakazu używania broni bakteriologicznej.

Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie są głęboko oburzeni tą zbrodnią przeciwko ludzkości, zbrodnią nie notowaną w historii i tak potworną, że do takich metod nie uciekali się nawet ludobójcy hitlerowscy.

Delegacja radziecka wystąpiła w Komisji Rozbrojeniowej ONZ z wnioskiem natychmiastowego zbadania sprawy naruszenia zakazu stosowania broni bakteriologicznej, z wnioskiem pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy naruszają ten zakaz.

Komisja powinna przystąpić natychmiast do omówienia złożonego przez delegację radziecką wniosku i powziąć uchwałę potępiającą stosowanie broni bakteriologicznej i pociągającą do odpowiedzialności tych, którzy naruszają zakaz stosowania tej broni, ażeby uniemożliwić dokonywanie tak haniebnych zbrodni.

Świadomy swego celu naród wykona zadania

nakreślone przez plan gospodarczy na r. 1952

WARSZAWA. — W dniu 28 bm. w dalszym ciągu 103 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego zakończona została dyskusja nad sprawozdaniem komisji planu gospodarczego i ustawy budżetowej na rok 1952. Obradom przewodniczył wicemarszałek Sejmu Barcikowski.

Na obrady przybyli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami: Zawadzkim, Jędrychowskim i Korzyckim na czele.

Pos. Pokrzywa (ZSL) poświęca swe przemówienie sprawom, związanym z wydatkami budżetowymi na obronę narodową.

Wskazuje on, że rozdęte gorączką zbrojeń budżety państw krajów agresywnego bloku atlantyckiego kładą się całym ciężarem na barki mas pracujących, prowadzą do likwidacji przemysłu pracującego dla potrzeb cywilnych, powodując bezrobocie, nędzę i głód.

Budżet nasz przewiduje 10,5 proc. wydatków na obronę narodową, co nie narusza naszych zadań w dziedzinie realizacji ogólno-narodowych planów gospodarczych.

Mówca z naciskiem podkreśla, że siła naszego ludowego wojska uwielokrotniona jest siłami wielkiego ruchu obrońców pokoju, a przede wszystkim potęgą Związku Radzieckiego, jego niezwyciężonej armii i genialnego kierownika generalissimusa Stalina.

Pos. Kłuszyńska (PZPR) mówi o nauce, oświacie i kulturze, porównując pod tym względem kraje kapitalistyczne z Polską i innymi krajami bloku pokoju i postępu.

W Polsce, gdzie za rządów sanacji nauka dostępna była tylko dla zamożnych, obecnie uczy się 5.300 tys. młodzieży. Jedna czwarta budżetu Polski Ludowej idzie na cele oświatowe, kulturalne, zdrowotne i socjalne.

Jako ostatni zabiera głos w dyskusji pos. E. Ochab (PZPR).

Wyraża on głęboką pewność, że ustawy o planie gospodarczym i budżecie państwowym będą z proletariackim uporem realizowane przez klasę robotniczą w sojuszu z mało- i średniorolnym chłopem, w oparciu o wszystkie patriotyczne elementy naszego narodu.

Szczególne znaczenie dla pomyślnego wykonania naszych trudnych zadań gospodarczych ma ścisła współpraca przodujących robotników i chłopów z inteligencją techniczną w mieście i na wsi.

Wiemy doskonale, jakiego ogromnego wysiłku, jakiej ofiarności mas ludowych potrzeba dla przełamania tysięcznych trudności na drodze do zrealizowania napiętego planu gospodarczego i zapewnienia narodowi środków na pokrycie wydatków naszego pokojowego budżetu.

Wiemy jednak równie dobrze, jak wzrosła świadomość mas pracujących, jak wielkie jest zaufanie mas do naszego rządu robotniczo-chłopskiego, jak głęboki jest patriotyzm naszego narodu, który pod kierownictwem partii i klasy robotniczej pod przewodem towarzysza Bolesława Bieruta zwycięsko zrealizował plan 3-letni i zadania pierwszych 2 lat Planu 6-letniego, a dziś wytrwale pracuje i niewątpliwie zrealizuje trudne i ciężkie, ale zarazem wielkie i twórcze zadania w r. 1952.

Polskie masy pracujące, walcząc o wykonanie Planu 6-letniego, realizując nasz budżet, przepojony troską o człowieka, troską o rozwój naszej pokojowej gospodarki, broniąc nieugięcie niepodległości narodu i nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, zwiększając siłę gospodarczą i obronną naszej ludowej ojczyzny — zwiększają zarazem wkład naszego narodu w wielkie międzynarodowe dzieło obrony pokoju i wolności narodów.

Następnie wicemarszałek Barcikowski zamyka dyskusję i zarządza głosowanie nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 i nad projektem ustawy budżetowej na rok 1952.

Oba projekty ustaw, w przedłożeniu rządowym z wniesionymi przez komisję poprawkami, zostają wśród oklasków jednomyślnie uchwalone.

W toku dalszych obrad Sejm uchwalił szereg ustaw, po czym wicemarszałek Barcikowski zamknął 103 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP.

Wielkie oburzenie wywołała w Niemczech odpowiedź 3 mocarstw na propozycje ZSRR

BERLIN. — Agencja ADN donosi: W kołach politycznych Berlina omawia się odpowiedź trzech mocarstw zachodnich na konkretne propozycje rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Odpowiedź ta ma na celu uchylenie się od rokowań w sprawie traktatu pokojowego i przywrócenia jedności Niemiec.

Nota mocarstw zachodnich odrzuca propozycje radzieckie stwierdzające, że Niemcy nie powinny uczestniczyć w żadnych koalicjach lub w sojuszach wojskowych, skierowanych przeciwko jakiemukolwiek państwu, które brało udział swoimi siłami zbrojnymi w wojnie z Niemcami.

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że odpowiedź mocarstw zachodnich na notę radziecką wywołała w całych Niemczech powszechne oburzenie i liczne głosy protestu.

Wbrew knowaniom amerykańskich imperialistów

na konferencję w Moskwie

przybędą przedstawiciele sfer gospodarczych wielu krajów kapitalistycznych



Treść plakatu: 20 milionów ton węgla brakuje rocznie Francji: — Import węgla dla Francji jest konieczny. Złym interesem jest węgiel amerykański — posiada on niską jakość i trzeba za niego płacić dolarami.
By mieć dobry węgiel, żądamy od władz nawiązania normalnych stosunków handlowych z Polską.

Za kilka dni rozpoczną się w Moskwie obrady międzynarodowej konferencji gospodarczej. Na konferencję tę zdążają z różnych krajów liczne delegacje i przedstawiciele kół przemysłowych, handlowych, związków zawodowych i spółdzielczych, ekonomiści, kupcy i finansiści. Jak informuje komitet przygotowawczy, liczba osób pragnących wziąć udział w międzynarodowej konferencji gospodarczej przewyższa znacznie przewidywaną uprzednio liczbę uczestników.

Nawet na łamach prasy kapitalistycznej coraz częściej pojawiają się artykuły podkreślające znaczenie konferencji, której celem jest ożywienie i normalizacja międzynarodowych stosunków gospodarczych. Coraz częściej pojawiają się artykuły omawiające trudności gospodarcze krajów kapitalistycznych, wynikające w znacznej mierze z ograniczania wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem.

Rozszerzenie wymiany handlowej między krajami kapitalistycznymi i krajami obozu socjalizmu jest sprawą żywo interesującą przemysłowców i kupców Zachodu. Widzą oni w tym przede wszystkim ogromne korzyści płynące dla gospodarki w swych krajach, są to: import surowców i fabrykatów z krajów obozu pokoju po znacznie niższych cenach niż ze Stanów Zjednoczonych oraz rynki zbytu dla wszelkiego rodzaju artykułów, które nie znajdują na Zachodzie nabywców.

Pisząc o konieczności rozszerzenia handlu ze Wschodem, prasa kapitalistyczna nie ukrywa, że jedną z przyczyn obecnych trudności gospodarczych jest dyskryminacja gospodarcza stosowana przez Stany Zjednoczone wobec swych partnerów. Narzucenie blokady gospodarczej wobec Chin, ograniczanie swobodnej wymiany handlowej z państwami Europy wschodniej przynosi krajom Zachodu ogromne straty, wywołuje chroniczny deficyt bilansu płatniczego oraz wzrastające zadłużenie dolarowe.

Dla amerykańskich imperialistów i ich wiernych satelitów, zainteresowanych we wzroście napięcia międzynarodowego, nie na rękę jest zainteresowanie i udział przedstawicieli gospodarki kapitalistycznej w międzynarodowej konferencji gospodarczej w Moskwie. Ponieważ kampania oszczerstw i kłamstw nie odniosła należytego skutku, stosują oni teraz metody szantażu i zastraszania wobec niektórych przemysłowców, grożąc im, albo wręcz odmawiając wydawania paszportów tym, którzy pragną udać się do Moskwy. Metody te odnoszą jednak znikomy skutek. Zainteresowanie międzynarodową konferencją gospodarczą jest ogromne. Pomoże ona bowiem rozwiązać problemy, które żywo dotyczą wszystkich ludzi na całym świecie — przyczyni się do rozładowania naprężenia międzynarodowego i do umocnienia pokoju. (v)

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Polską a ZSRR

WARSZAWA. — 28 marca 1952 r. w Warszawie wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbłowski oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR A. A. Sobolew wymienili dokumenty ratyfikacyjne protokółu z dnia 8 grudnia 1951 roku między rządem Rzeczypospolitej Polskiej i rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o wprowadzeniu zmian do umowy o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej oraz do konwencji o sposobie regulowania konfliktów granicznych i incydentów — podpisanych w Moskwie 8 lipca 1948 r.

Mimo uroczystych słów

Episkopat nie dotrzymuje przyrzeczeń

Jedną z ważnych zdobyczy ludu pracującego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zdobyczy zagwarantowanych w projekcie Konstytucji, jest wolność sumienia i wyznania. Po raz pierwszy w historii narodu polskiego wolność ta została w pełni zabezpieczona. Artykuł 70 projektu Konstytucji głosi:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych...

...Kościół jest oddzielony od państwa..."

Rozdział kościoła od państwa jest najistotniejszą gwarancją wolności sumienia i wyznania. Kościół był ongiś podporą ustroju feudalnego, w Polsce zaś aż do roku 1939 był jedną z podpór władzy kapitalistów i obszarników. Rozmiary i siła tego wpływu były wyrazem zacofania politycznego Polski burżuazyjnej.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, przyjmując zasadę rozdziału kościoła od państwa, utrwala jedynie istniejący stan rzeczy. Oddzielenie kościoła od państwa nastąpiło w roku 1945, a nawet wcześniej, w latach okupacji, kiedy Watykan faktycznie zerwał konkordat, wprowadzając biskupów niemieckich do diecezji polskich na terenach włączonych do hitlerowskiej III Rzeszy.

Wyrazem polityki państwa wobec kościoła są zasady, na jakich oparte jest porozumienie rządu z episkopatem zawarte w kwietniu roku 1950. Ale episkopat warunków tego porozumienia nie dotrzymuje. Jaskrawym przejawem niedotrzymania postanowień umowy był stosunek jego do punktu 3 porozumienia, który ustalał, że na Ziemiach Odzyskanych, zamiast dotychczasowych administratorów diecezji, winni być — podobnie jak na innych terenach państwa polskiego — stali biskupi ordynariusze, a zamiast tymczasowych administratorów parafii — stali proboszczowie. Przez długie miesiące, jakie upłynęły od chwili zawarcia umowy, episkopat nie dokonał ani jednego, najmniejszego nawet kroku w kierunku realizacji tego postanowienia, nawet wtedy, kiedy Rząd RP i Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisały umowę o ostatecznym wytyczeniu istniejącej granicy na Odrze i Nysie.

Postawa naszego episkopatu zgodna jest z polityką Watykanu, który inspiruje antypolską nagonkę w zachodnich Niemczech. Dość przypomnieć list pasterski Piusa XII do biskupów niemieckich jeszcze w r. 1948, w którym nazwał przesiedlenie ludności niemieckiej z naszych Ziem Odzyskanych „bezprzykładnym postępowaniem w historii Europy".

W ślad za tym listem stworzono w Trizonii katolicką radę uchodźców pod patronatem jednego z najzajadlejszych wrogów Polski, kardynała Fringsa i specjalnego pełnomocnika papieskiego dla spraw uchodźców, biskupa Ditricha. Oczywiście milczenie episkopatu szło na rękę odwetowcom hitlerowskim z Trizonii.

Rzecz jasna, Rząd nasz nie pogodził się z dwuznacznym stanowiskiem naszego episkopatu wobec sprawy polskości naszych Ziem Zachodnich. Decyzja Rządu Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1951 r. zlikwidowała stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Episkopat zaś do dziś dnia nie realizuje tego, co doń należy w dziedzinie ustalenia trwałej administracji kościelnej na tych ziemiach.

Episkopat nie wykonał również zobowiązania przyjętego w porozumieniu z kwietnia 1950 r. o przeciwstawieniu się nagonce rewizjonistycznej, prowadzonej przez część niemieckiego kleru przeciw naszym granicom na Odrze i Nysie. Episkopat nie zastosował dotychczas żadnych sankcji wobec tych księży, którzy brali udział w zbrodniczej działalności band. W interesie ogółu punkt 3 artykułu 70 stwierdza karalność nadużywania wolności sumienia i wyznania — dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Projekt naszej Konstytucji, gwarantując więc wolność sumienia i wyznania, zabezpiecza uczucia religijne ludzi wierzących przed nadużywaniem ich dla polityki zwróconej przeciw ludowi, przeciwko Polsce.

P. M.

W dawnym pałacu obszarniczym uruchomiono nowoczesną izbę porodową

W Kiernozi, pow. łowickiego, uruchomiona została wzorowa izba porodowa. Nowa placówka zdrowia, mieszcząca się w dawnym pałacu obszarniczym, posiada nowocześnie wyposażoną salę porodową, izbę dla położnic, specjalny gabinet dla noworodków, pokój przyjęć oraz kuchnię i łazienkę z natryskami. Bezpośrednią opiekę nad położnicami sprawuje wykwalifikowany personel lekarski i pielęgniarski.

Izba porodowa w Kiernozi jest piętnastą z kolei tego rodzaju placówką, uruchomioną ostatnio na terenie woj. łódzkiego.

W najbliższym czasie otwartych zostanie na terenie wsi woj. łódzkiego kilka nowych izb porodowych, a m. in. w Kamińsku pow. piotrkowskiego i Widawie pow. łaskiego. Placówki te mieścić się będą w specjalnie zbudowanych pomieszczeniach. (v)

Nasze Rady

S. M. — ŁÓDŹ: — Nie posiada Pani matury, nie zdobyła żadnego zawodu, ale pragnie zostać pracownikiem umysłowym. Tymczasem gospodarce naszej potrzebni są ludzie w rozmaitych dziedzinach produkcji i raczej należy się dziwić, że nie przyjmuje Pani pracy, proponowanej przez Oddział Zatrudnienia. Radzimy serdecznie objąć proponowaną pracę, zdobędzie Pani zawód, a wtedy i dalszy awans stanie przed Panią otworem.

* * *

ALINA STRZEGOCKA: — Jednak słuszność jest po stronie męża. Kobieta w okresie karmienia niemowlęcia nie powinna palić papierosów, gdyż nikotyna wpływa fatalnie na zdrowie dziecka. Jakkolwiek rozumiemy, że nałogowemu palaczowi przychodzi z trudnością zaprzestanie palenia, jednak powinna Pani koniecznie — jeżeli dba o dobry rozwój i zdrowie swego maleństwa — bezwzględnie uczynić to niezwłocznie.

Odpowiadamy:

BIAŁECKI JÓZEF: — Interweniowaliśmy. O wyniku powiadomimy Pana listownie.

PIEKARSKA STEFANIA: — Należy zainteresować opisaną w liście sprawą komitet domowy i blokowy. Gdy to nie odniesie skutku, należy zwrócić się do referatu komitetów domowych i blokowych przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej.

DANUTA J.: — Dokładnych informacji udzieli Pani administracja Domów Akademickich w Łodzi, ul. Zamenhofa 13.

WITOLD Z UL. ANDRZEJA STRUGA: — Redakcja nie pośredniczy w sprawach przydziału pracy. Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Referatu Zatrudnienia przy Prezydium Rady Narodowej.

Codzienna nowelka „Expressu"

I. Wasilenko

Sprawa wagi państwowej

Ksenia Aleksandrowna, nauczycielka trzeciej klasy, smutnym głosem skarżyła się Natalii Iwanownej:

— Po prostu nie wiem, co zrobić... Ten Masliukow już od dwóch tygodni nie przychodzi do szkoły. Rozumiecie, jaka sytuacja? Chłopak nie ma rodziców, mieszka u dziadka, takiego staruszka, który raczej sam by już potrzebował opieki. Jest jeszcze jakaś ciotka, ale ta mieszka na drugim końcu miasta. Nie ma nikogo, kto by mógł dopilnować chłopca.

— A dlaczegoż on przestał chodzić do szkoły?

— Tego właśnie nie mogę się dowiedzieć. Poszłam spytać dziadka, dlaczego Stiopa nie przychodzi do szkoły. Staruszek zdumiał się: wnuk powiedział mu, że rano odrabia lekcje u ciotki, bo ma tam więcej spokoju, a do szkoły chodzi po południu... Pojechałam wobec tego do ciotki. Okazało się, że u niej Stiopa jada śniadania, a potem zajmuje się łowieniem ptaków — jakoby na moje polecenie. Widzicie, jaki sprytny chłopak! Nie mogę porozmawiać z nim samym, bo jak tylko mnie zobaczy, zmyka ile sił w nogach A dziś rano znalazłam na swoim stole karteczkę: „Ksenio Aleksandrowna, nie zadawajcie sobie tyle trudu. I tak nie będę się uczył. Wstępuję do związku myśliwych. Pozdrowienia. Stefan Kuźmicz Masliukow". Wyobraźcie sobie, że tak się podpisał: Stefan Kuźmicz.

— Chłopak nie jest chory, nie wyjechał, a przestał chodzić do szkoły i uczyć się! Zajmiemy się tą sprawą — powiedziała twardo Natalia Iwanowna — a nie wątpię, że zainteresują się nią też moi pionierzy. Szkoda tylko, że nie wiedziałam o tym wcześniej. Teraz dzieci już się rozeszły, a jutro jest niedziela. No, nie szkodzi! Muszę tylko złapać Wanię Kudrina...

...Tola Lalin miał jedną zasadę: lekcje na poniedziałek odrabiał w sobotę, a w niedzielę wysypiał się do woli. Ale tej niedzieli już o świcie rozległo się ciche stukanie do drzwi. Na progu stał Wania Kudrin, w pionierskim krawacie, świeży i uśmiechnięty.

— Marto Gawriłowna, proszę, obudźcie Tolę. Sprawa wagi państwowej...

— No, zaraz państwowej wagi... Chcesz, to idź go obudzić.

— Tola, wstawaj! Nadzwyczajne zebranie drużyny. Sprawa wagi państwowej — krzyknął Wania, ściągając kołdrę z przyjaciela. Powiedział to i pobiegł dalej, ażeby powiadomić jasnowłosą Olę Kuczerenko i innych członków drużyny...

Oprócz pionierów w zebraniu uczestniczyła Ksenia Aleksandrowna, a obok niej stał mały, może dziewięcioletni chłopak, o brwiach tak wysoko zarysowanych, jak gdyby się zawsze czemuś dziwił. Był to Senia Kuroczkin, najbliższy przyjaciel Masliukowa.

— Otwieram zebranie — uroczystym głosem oświadczył Wania Kudrin — W zebraniu tym weźmie udział uczeń trzeciej klasy Senia Kuroczkin Seniu, opowiedz nam, jak się ma sprawa z twoim przyjacielem.

— Cóż to za przyjaciel? — obruszył się Senia — Ja go wcale nie chcę znać.

— No, to opowiedz, co się stało z twoim byłym przyjacielem. Dlaczego przestał on chodzić do szkoły?

— Opowiedziałem już wszystko Kseni Aleksandrownie. Zaczęło się od tego, że Stiopa namówił mnie, ażebym poszedł z nim łowić ptaki. Sprzedaliśmy je potem na bazarze i kupiliśmy sobie chałwy. Ale drugi raz nie chciałem już z nim iść. Wtedy nie zdążyłem odrobić lekcji i zamiast jak zwykle piątkę, dostałem z arytmetyki trójkę. A od chałwy tylko mnie brzuch rozbolał. Powiedziałem więc Stiopie, że nie chcę mieć złych stopni i że nie będę z nim chodził na polowania. Nazwał mnie wtedy tchórzem i zdrajcą. No i to wszystko. Niedawno go widziałem, miał nowe sieci i trzymał w ręce klatkę. A ja już od dwóch tygodni sam siedzę w ławce.

— Tak, teraz wszystko jest jasne — stwierdził Wania Kudrin. — Stiopa nie ma właściwie żadnej opieki. Drużyna pionierska trzeciej klasy też nie jest jeszcze dostatecznie wyrobiona. Stiopą muszą się zająć starsi pionierzy. Zaraz się naradzimy, w jaki sposób należy mu pomóc...

...Na bazarze panuje nieopisany zgiełk i harmider. A wśród innych ptaszników stoi mały chłopak i, trzymając w ręce klatkę ze szczygłem, wykrzykuje: „Komu szczygieł! Komu szczygieł! Nie pije, nie gryzie, a tylko śpiewa!"

— A, Stiopa! — usłyszał nagle przyjazny głos — Więc tu jesteś? A my szukamy ciebie już od dawna!

Zanim Stiopa zdążył ochłonąć ze zdumienia, był już otoczony przez uczniów siódmej klasy, a jasnowłosa Ola, przykucnąwszy na ziemi, zachwycała się szczygiełkiem.

— No, chodźcie, dzieci, czekają na nas w szkole — odezwał się Wania Kudrin i żywe koło pionierów, wśród którego tak niespodziewanie znalazł się Stiopa razem ze swoją klatką, ruszyło naprzód...

— Jaki śliczny szczygieł! A jakie ma kolorowe piórka! — dzieci zachwycały się przez całą drogę ptaszkiem, tak że gdy na koniec doszli do szkoły, Stiopa nie był już przerażony ani zawstydzony, ale promieniał dumą.

— Stiopa, przyniosłeś nam szczygiełka? — powitała go z uśmiechem nauczycielka. — To świetnie. Obejrzymy go sobie, nauczymy się o nim wszystkiego, a potem wypuścimy go z klatki. Opowiedz nam, jak łowisz ptaszki.

— A no, zwyczajnie, w sieci. A czasami rękoma... rozmaite ptaki łowi się rozmaitymi sposobami. — Stiopa nagle się rozgadał. I nawet opowiedział dużo ciekawych rzeczy z życia ptaków.

— No cóż — powiedział Wania Kudrin. — Stiopa dobrze wykonał swoją robotę. Szkoda tylko, że przestał chodzić do szkoły.

Teraz mówić zaczęli pionierzy, a Stiopa siedział milcząc. Dzieci w żywych słowach malowały przed nim straszny obraz jego przyszłości: jak to w państwie komunistycznym on jeden będzie analfabetą, a pod koniec zagrozili nawet, że — gdyby się nie poprawił — wydrukują wszystko w „Pionierskiej Prawdzie".

Stiopa słuchał, słuchał i nagle rozpłakał się głośno.

— Przecież przepuściłem tyle lekcji... ja nigdy nie dogonię...

— Dogonisz, dogonisz... wszyscy będziemy ci pomagali... każdy z czego innego.

— Nie potrzeba — zawołał donośnym głosem Senia — ja sam wszystko z nim odrobię. Przecież mam ze wszystkich przedmiotów piątki! Ja sam...

— Słusznie — powiedziała Ksenia Aleksandrowna. — Senia jest doskonałym uczniem, a Stiopa uczy się bardzo łatwo. Dadzą sobie radę. A poza tym są przecież przyjaciółmi — oczy młodej nauczycielki pełne były radości.

(Opr. J. K.)

Jerzy Andrzejewski

Tobie dajemy w darze...

Sześćdziesiątą rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta naród polski postanowił uczcić wzmożoną pracą. Walka o wypełnienie i przekroczenie zadań produkcyjnych, walka o wiosenne zasiewy, walka milionów ludzi na każdym odcinku o podniesienie wydajności i jakości ich pracy — oto najpiękniejszy podarunek, jaki naród polski może złożyć swemu Pierwszemu Obywatelowi.

Piękno tego daru jest głęboko socjalistyczne; składając bowiem Prezydentowi Bierutowi z okazji Jego urodzin tony węgla, stali, pola obsiane ziarnem, ukończone przedterminowo domy, pomysły racjonalizatorskie i setki tysięcy zobowiązań kolektywnych i indywidualnych — naród polski składa jednocześnie w darze ten ogrom wspaniałej pracy całej naszej ojczyźnie.

„Ludzie wybitni — czytamy w Krótkim kursie historii WKP(b) — stać się mogą naprawdę wybitnymi jednostkami, jeśli ich idee i dążenia są rzeczywistym wyrazem potrzeb ekonomicznych rozwoju społeczeństwa, potrzeb przodującej klasy".

Żywym i szczególnie bliskim potwierdzeniem tej prawdy jest dla narodu polskiego całe życie Bolesława Bieruta. Widzimy w Nim przywódcę partii i narodu, ponieważ w przeszłości — bojownik o socjalizm, dzisiaj zaś — nauczyciel i przywódca narodu w budowie socjalizmu, zawsze Prezydent Bierut był i jest prawdziwym wyrazicielem potrzeb rozwoju Polski, wyrazicielem potrzeb i pragnień klasy robotniczej, mas pracujących.

W sześćdziesiątą rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta naród polski składa swemu nauczycielowi i przywódcy podarunek jak najmocniej i jak najserdeczniej związany z potrzebami i pragnieniami narodu. Ofiarowujemy Mu te właśnie wartości, których wszyscy potrzebujemy i których stałemu wzrostowi służymy. Czcimy więc twórcę Planu Sześcioletniego — realizując zadania z tym planem związane. Czcimy budowniczego socjalizmu w Polsce — przyspieszając budowę podstaw socjalizmu. Składając hołd wielkiemu nauczycielowi narodu — wprowadzamy Jego wskazania w czyn. Żarliwemu patriocie — dajemy świadectwa naszego patriotyzmu. Przywódcy partii — świadectwa naszego związku z partią i uznania jej kierowniczej roli w życiu i rozwoju naszego narodu. Potrzebując wreszcie i pragnąc pokoju — ofiarowujemy Prezydentowi Bierutowi nasz wzmożony wysiłek pracy, a więc wysiłek, który służy pokojowi. Możemy z pełną dumą stwierdzić, że zobowiązania podjęte i nieustannie podejmowane dla uczczenia urodzin Bolesława Bieruta są prawdziwym narodowym darem pokoju.

Ten dar jest wyrazem naszych uczuć wobec Prezydenta. Jest wyrazem czci i miłości, jakimi otaczamy Prezydenta Bieruta. — Lecz równocześnie — i w tym spoczywa głęboko ludzkie, patriotyczne i socjalistyczne piękno tego daru — jest on wyrazem naszych uczuć wobec ojczyzny. Jest wyrazem czci i miłości, jakie budzi w nas Polska Ludowa.

Nasz narodowy dar pokoju dla Prezydenta Bieruta jest darem wyrastającym z walki. Tak, jak z walki wyrósł i w walce wyrastał Bolesław Bierut. I jak w walce wciąż i wciąż wzrasta nasz naród, nasza ojczyzna.

I dlatego dar wielu tysięcy zobowiązań jest twórczym, socjalistycznym darem, jest darem wzrostu. Darem, kształtującym przyszłość.

Dla ludzi świadomych swego celu nie ma rzeczy niemożliwych

Jak załoga przędzalni średniej ZPB im. Stalina obniżyła koszty produkcji o 8,2 proc.

W czerwcu panował na sali „obrączniaków" ruch niezwykły. Brygady przesuwały maszyny, ustawiając je według typów i przeznaczenia. Osobno maszyny przewijalni, osobno skręcalni. Grupy czyszczące rozbierały je i czyściły, przygotowując do nowego etapu pracy i walki.

— „Obrączniaki" cierpiały na brak ludzi i trzeba było znaleźć na to sposób — wspomina ten okres lata ub. r. naczelny inżynier oddziału „B" w ZPB im. J. Stalina, Stanisław Urbańczyk. — Głównie zaś chodziło nam o sprawę obniżenia kosztów produkcji.

Czerwiec wybrano nie przypadkowo. Był to okres urlopowego postoju i gdy załoga nabierała sił do dalszej pracy, technicy, inżynierowie i monterzy zabrali się do najważniejszej rzeczy — przygotowania maszyn obrączkowych do przejścia na wielowarsztatowość.

* * *

Krystyna Świderska i Janina Szczawińska nie mogły się po powrocie do fabryki nadziwić.

— Czy znalazłaś już swoją maszynę? — pytała Szczawińską Krysia. — Bo ja w ogóle nie rozumiem co się tu dzieje?!

Wkrótce jednak wszystko się wyjaśniło. Bo gdy technicy i inżynierowie zakończyli przygotowywanie parku maszynowego, przystąpiła do pracy dyrekcja, partia i rada zakładowa. Grupy partyjne, mężowie zaufania uświadamiali ludzi. Wyjaśniano i tłumaczono, co to jest wielowarsztatowość, co ona daje prządce, co fabryce.

— Widzicie te cyfry? — kierownik przędzalni, Wacław Potocki— podsuwa nam jakiś papier.

„Trzeci kwartał 1951 — zmniejszenie zatrudnienia na przędzalni o 12,9 proc. w stosunku do stycznia tegoż roku".

W ten sposób osiągnięto sukces dwojaki — „obrączniaki" przestały cierpieć na brak ludzi, koszt zaś własny wyprodukowania przędzy znacznie się obniżył.

* * *

W produkcji jest wiele spraw, które mają wpływ na wysokość kosztów. Można to zaobserwować w przędzalni średniej. Wiadomo, co to są zrywy na maszynie, zawiłość procesów technologicznych i celowość każdej operacji. O tych sprawach myśli każda uświadomiona prządka, ale sama nie zawsze potrafi znaleźć lekarstwo na niedomagania.

W ZPB im. Stalina pracownicy techniczni roztoczyli stałą opiekę nad pomysłowością robotników, odbywając stałe narady z racjonalizatorami. A to daje dobre wyniki.

W październiku ub. roku zabrakło nagle drobiazgu — tzw. zgęszczaczy do wrzecioniarek. Ale tego „drobiazgu" przędzalnia, mimo starań i długich poszukiwań, niestety, znikąd nie mogła otrzymać. Powstało niebezpieczeństwo dłuższego postoju. Wtedy to właśnie przypomniano sobie o Orczykowskim.

— Ten człowiek miał zawsze głowę pełną pomysłów — ocenił sytuację kierownik warsztatów Władysław Henysz. — Może by i teraz zwrócić się do niego?

Orczykowski zajął się sprawą sumiennie. Długo coś kombinował i obliczał. Po kilku dniach przyniósł do Henysza gotową matrycę. Postarano się o sztuczne tworzywo, wkrótce zaś potem spod prasy wyjmowano gotowe zgęszczacze. Nie miały takiego wyglądu jak te z zagranicy, ale za to były... lepsze i trwalsze.

— Młotkiem ich nie rozbijecie — triumfował Orczykowski — rozmawiając z ludźmi na przędzalni.

I to fakt: zgęszczacze z importu były bardzo łamliwe, Orczykowskiego zaś wytrzymywały najcięższe próby.

* * *

Na przędzalni średniej, w momencie gdy rozgorzała zdecydowana walka o obniżenie kosztów własnych, zbadano również tzw. procesy technologiczne.

Okazało się, że na drodze od ciągarek do obrączniaków można zwolnić z pracy wielką ilość wrzeciennic grubych i cienkich, zastępując je tzw. wrzeciennicami garowymi - średnimi.

Gdy to wprowadzono w życie, wyszło na jaw, że wycofanie 250 maszyn i 700 ludzi do innej, czekającej na ręce ludzkie, pracy jest rzeczą zupełnie możliwą.

W końcu grudnia ub. roku zanotowano na przędzalni średniej obniżenie kosztów własnych wyprodukowanej przędzy o 8,2 proc. w stosunku do stycznia 1951 r.

Uzyskano to dzięki przejściu załogi na obsługę większej ilości wrzecion, dzięki oszczędności na wyprzędach i na wysokim wyciągu przędzy oraz dzięki takim czynnikom jak rozwijająca się w przędzalni wielowarsztatowość, współzawodnictwo i racjonalizacja. Teraz nastąpi dalszy etap walki o obniżkę kosztów własnych.

Przygotowywane są ścisłe normy zużycia artykułów technicznych jak smarów, olejów itp. Te normy obowiązywać będą każdego człowieka i na każdym stanowisku pracy, co przyczyni się w dużym stopniu do uzyskania dalszych oszczędności.

* * *

W trzecim roku Planu trzeba stale pamiętać, że duża ilość wielkich inwestycji 6-latki będzie służyć narodowi dzięki wygospodarowaniu znacznych oszczędności. Spojrzenie na osiągnięcia przędzalni średniej w zakładach im. Stalina w Łodzi pomaga więc w uświadomieniu sobie wielkich możliwości obniżenia kosztów produkcji, co jest przecież jednym z głównych elementów oszczędnej gospodarki. (efbe)

W zakopiańskiej szkole

Zasadnicza Szkoła Drzewna w Zakopanem przygotowuje nowe kadry wykwalifikowanych pracowników dla przemysłu drobnego i rzemiosła.

Nauka w szkole obejmuje m. in. koronkarstwo, tkactwo artystyczne oraz szycie i projektowanie odzieży.

Na zdjęciu: uczennica kl. III, Stefania Sroka podczas tkania gobelinu.



Na przykładzie Anny Kozak

O przyszłości można myśleć nawet wtedy, gdy się ma zaledwie lat szesnaście. We wrześniu 1949 roku zaczęła o niej myśleć Anna Kozak.

Tu, na Stokach, gdzie wraz z ojcem, matką i młodszym bratem pędziła życie małorolnej rodziny chłopskiej, Łódź porywała całą siłą ogromnego skupiska ludzi i spraw i nęciła wszystkimi barwami, w których zwykle maluje się przyszłość młodej, nie przygotowanej do życia dziewczyny.

Łódź, przemysł, bawełna... Rodziły się nadzieje. I któregoś wrześniowego dnia 16-letnia Anna znalazła się nagle w ogłuszającym huku wielkiej hali fabryki.

— To jest właśnie krosno— mówiła jej tkaczka. I starała się dziewczynie pokazać wszystko, co uczennica na tkalni powinna wiedzieć. I o czółenku i o jego wymianie i o niektórych częściach maszyny.

Ale nie tylko bawełna porwała dziewczynę. Po zmianie biegła Anna do szkoły.

— Wstawałam o czwartej, o pół do szóstej byłam już na tkalni, o trzeciej zaś siedziałam w ławce szkolnej. Jak najszybciej chciałam „zrobić" siedem oddziałów — wspomina Anna swój pierwszy etap.

Nauka przy krośnie skończyła się jednak szybko i w styczniu następnego roku spełniono tęsknotę Anny — otrzymała własne krosno. Teraz dopiero zaczęła naprawdę żyć życiem fabryki. Teraz jednak zaczęły się trudności: nie łatwo przyszło wykonać 100 proc.! Gdy zaś zaczęła na dobre poznawać tajemnice krosna, przerzucono ją na „rezerwę".

— Co dzień posyłano mnie gdzie indziej — opowiada — na „zapchajdziurę". Czy mogła się wtedy czego nauczyć? Ile się wtedy najadła żalu i upokorzeń! Miała za mało doświadczenia, by poradzić sobie z każdym krosnem na które ją przerzucano, a za wiele ambicji, by tego nie odczuwać.

Tymczasem w Nowej Tkalni rosły zadania i plan. W lipcu 1950 roku koleżanki gratulowały jej przydziału czterech krosien.

— Nie szło mi na nich — wspomina z żalem — nie były doszykowane przez majstra.

— Nie mogłam wyrobić norm i to mnie nękało. Zwłaszcza jedno krosno, na którym wyrabiałam zamiast 60 tysięcy wątków zaledwie... tysiąc, dwa paliło mnie wstydem nie do zniesienia. Do domu — przynosiłam grosze...

— Ta fabryka ci bokiem wyjdzie — docinali.

Któregoś dnia do referatu personalnego Nowej Tkalni wpłynęło podanie Anny Kozak, w którym prosiła o zwolnienie. Motywy?

Całymi dniami chodzi zdenerwowana, że nawet już i nauka jej nie idzie. A do tego zarobki...

Ta sprawa z podaniem zaważyła. Poruszyło się w całej fabryce. Organizacja partyjna i ZMP znały trochę sprawę Anny. Przecież to jej na naradzie produkcyjnej w lipcu nawymyślał dyrektor, przecież to ona płakała rzewnymi łzami. Bo niesprawiedliwie zarzucano jej winę za niską produkcję, gdy przyczyny były inne: brak opieki nad krosnami, brak zainteresowania ze strony majstrów i dyrektora tkalni, który tak bezdusznie szukał przyczyn zła wszędzie, tylko nie u siebie.

* * *

W Nowej Tkalni ten sam wdzierający się, zda się w człowieka, łoskot maszyn. W końcu korytarza na lewo sekretariat ZMP. Tu właśnie siedzimy w trójkę: z Anną Kozak i przewodniczącą koła ZMP. Antczakówną. Ciemne włosy opadają na zielony fartuch obsypany bawełną. Anna jest już dziś niemal duszą „trójki" tkackiej wraz z Kamilą Deka i Ireną Domek pokazują na swych 12 krosnach, co potrafią — w lutym wykonały plan w 109 proc. Ale zanim do tego doszło...

— Opowiedzcie nam, jak to było z tym podaniem — zachęcamy.

— No więc jak? Przyszła potem do mnie Antczakówna i zapytała o przyczyny. Z początku nie ustępowałam, ale gdy dowiedziałam się, że nawet dla takiej, jak ja, młodej, niezaradnej dziewczyny otwierają się nowe możliwości, podanie wycofałam. Dostałam też nowe krosna i gdy zdecydowano się mnie szkolić metodą Kowalowa, zrozumiałam wreszcie jedno: że po dyrektorze, który odszedł z tkalni, przyszli ludzie, którym zależy na każdej tkaczce, maszynie, na każdym tysiącu wątków.

Osamotnienie, które zrodziło się we mnie w tamtych, złych czasach na tkalni jakoś pierzchło. I w ZMP i w dyrekcji znalazłam otuchę. Przecież tylko dlatego w styczniu, gdy miałam inne krosna i gdy czułam wszędzie naokoło siebie opiekę, plan wykonałam jak nigdy — w 127 proc...

Tak, to był sukces życiowy Anny Kozak. Ale nie tylko jej. To również sukces nowego kierownictwa, sukces organizacji młodzieżowej, której — jak to mówiła Antczakówna — szkoda każdego człowieka.

W tym roku 19-letnia Anna skończy szkołę dla pracujących na ul. Jaracza.

— Chcemy ją potem wysłać na uniwersyteckie studium przygotowawcze — mówi przewodnicząca koła ZMP — zasługuje na pomoc w zupełności — jest bardzo koleżeńska, wszyscy ją tu lubią, przekonali się do niej.

Przekonali się przede wszystkim dlatego, że Anna to przykład tkaczki. która wiele serca i ambicji włożyła we własną pracę, która pomaga wraz z innymi tworzyć lepszą przyszłość dla wszystkich.

— Chcę potem pójść na politechnikę na włókiennictwo — dodaje Anna. — Przecież jak się wejdzie do fabryki, to ona już zawsze ciągnie...

Takich dziewcząt jak Anna jest tysiące. Ale nie do wszystkich tych dziewcząt może dotarła już opieka i zainteresowanie kierownictwa i organizacji fabrycznych. Bo, być może, jeszcze nie każde kierownictwo rozumie należycie wielkie słowa projektu naszej Konstytucji, słowa mówiące o stałej trosce Państwa Ludowego o los i szczęście człowieka pracy.

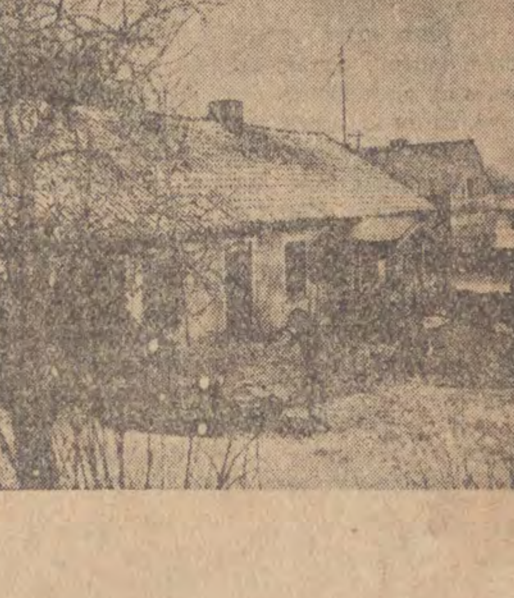
Anna Kozak to szczęście już znalazła. I — jak sama mówi — z tkalni nie odejdzie.

Feliks Bąbol

Ładny będzie domek

Delegacje chłopów z województw centralnych, którzy chcą się osiedlić i zagospodarować na Ziemiach Zachodnich, udają się na teren przyszłych gospodarstw, aby uzyskać od miejscowych władz odpowiednie informacje i ustalić termin przeprowadzki.

Na zdjęciu: remont domu w gminie Kabiny (woj. olsztyńskie), w którym już za kilka dni zamieszka nowy właściciel - osadnik.



Jedna świetlica obsłuży kilka spółdzielni pracy

Akcja kulturalno-oświatowa w spółdzielniach pracy w Łodzi i woj. łódzkim rozwija się systematycznie poprzez organizowanie tzw. świetlic międzyspółdzielnianych, obejmujących swym zasięgiem po kilka lub nawet kilkanaście placówek spółdzielczych.

Taka świetlica międzyspółdzielniana istnieje już w Bełchatowie. Posiada ona chór mieszany, zespoły dramatyczny i recytatorski, a ostatnio organizuje się zespół instrumentalny.

Przed kilkoma dniami otwarto podobną świetlicę w Tomaszowie Maz. dla pracowników 12 miejscowych spółdzielni pracy. W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie podobnych świetlic w Pabianicach, Zduńskiej Woli i Radomsku.

(v)

Co nowego w MDK?

W Młodzieżowym Domu Kultury wygłaszane są co tydzień referaty dla uczniów ostatnich klas szkół zawodowych i licealnych. Mają one na celu dopomożenie młodzieży w przygotowaniu się do egzaminów maturalnych.

Dużym powodzeniem cieszą się także organizowane często przez MDK spotkania z popularnymi literatami i poetami. W najbliższym czasie odwiedzi łódzki MDK młody poeta warszawski Wiktor Woroszylski.

(u)

Wielki sukces polskiej kinematografii

Młodość CHOPINA



Na Fryderyka Chopina patrzymy zwykle oczyma poetów i powieściopisarzy, dla których wielki mistrz tonów był niewyczerpanym źródłem natchnienia. Z nazwiskiem Chopin kojarzymy obrazy: przechadzka anemicznego młodzieńca po polnej miedzy, gdzie pod samotną gruszą wiejski pastuszek gra na fujarce — lśniące salony, pełne wyfraczonych panów i wydekoltowanych dam, słuchających w zadumie gry mistrza — białe ręce, przelatujące z brawurą po klawiaturze fortepianu — gorące oczy George Sand, wieloletniej przyjaciółki Chopina — księżycowy pejzaż Majorki i romantyczne lato w Nohant...

Chopin przestał być dla nas żywym człowiekiem, a zamienił się już jak gdyby w legendę...

I dlatego jedną z głównych zasług realizatorów filmu „Młodość Chopina" jest fakt, że odbrązowili postać wielkiego kompozytora. Że jego rozpływające się kontury ujęli w mocny kształt i pokazali nam nowego Chopina: prawdziwego człowieka na tle epoki, w której żył i tworzył.

A okres młodości Chopina, przedstawionej nam w filmie (1826—1832), to okres wielkich wstrząsów, walk rewolucyjnych i przemian.

Ludy Europy buntują się przeciwko feudalizmowi i absolutyzmowi, na których straży stoją, związani z sobą „Świętym Przymierzem", car rosyjski, cesarz austriacki i król pruski. W Rosji sztandar buntu podnoszą dekabryści, w Paryżu wybucha w r. 1830 rewolucja lipcowa — fala rewolucji narasta i w innych krajach.

Kraj przygotowuje się do powstania listopadowego. Radykalny Maurycy Mochnacki i wspaniały szermierz postępu Joachim Lelewel rozumują słusznie, że powstanie nie uda się, jeśli nie zmieni się go w ludową walkę o wolność i zniesienie pańszczyzny. Natomiast szlachta i magnaci bronią egoistycznie swoich własnych, klasowych interesów, nie chcąc nic słyszeć o reformach socjalnych.

Film daje nam przekrój całego ówczesnego społeczeństwa. Przedstawia magnaterię, politykującą w salonach ks. Czartoryskiego i patriotyczny lud warszawski i nędzarzy, którzy w tę noc, kiedy przez miasto gnają bogate karety, grzeją się przy ulicznych ogniskach. Widzimy w nim błysk srebrnych epoletów porucznika Wysockiego, który wkrótce potem poprowadzi podchorążych na Belweder — i mignięcie nahajki ekonoma padającej na plecy pańszczyźnianego chłopa. A z poszczególnych tych fragmentów składa się obraz epoki: jego krzywdy społeczne i narastanie buntu przeciwko istniejącym stosunkom.

Równocześnie film pokazuje nam, jak wraz z potężną rzeką wydarzeń płynie wątła struga młodzieńczych lat Fryderyka Chopina, jak narastająca fala rewolucji kształtuje jego świadomość i rozwija artystyczną twórczość. Jednym też z najmocniejszych epizodów filmu jest scena, kiedy Chopin komponuje swoją słynną etiudę c-moll — zwaną „Rewolucyjną" — etiudę, której akordy brzmią jak werbel dobosza, prowadzącego grenadierów do szturmu i łomocą jak sztandar na barykadzie.

Drugim momentem, który kształtował geniusz muzyczny Chopina, to jego zamiłowanie do melodii ludowych. Chopin brał je od ludu, jak cenną rudę, przepalał na szlachetniejszy metal w ogniu swojego geniuszu i jako skończone arcydzieło oddał je z powrotem ludowi.

I znów film pokazuje nam znakomicie, jak piękne, stare ludowe motywy muzyczne wpływały na twórczość młodego artysty.

Wybornie pomyślana jest scena, kiedy zabłąkany wśród trzęsawisk i błoni Chopin siada wieczorem obok starego chłopa, pasącego konie i wsłuchuje się w dźwięk jego skrzypiec.

Albo inna, jeszcze bardziej plastyczna scena: wesele wiejskie.

Cała karczma trzęsie się od pokrzyków i hołubców. Przelatuje zawierucha muzycznych melodii i przyśpiewów. A w kącie, z szeroko otwartymi oczyma, siedzi młody Chopin i w genialnej jego głowie powstają pomysły do mazurka a-moll, który niedługo potem zagra na fortepianie w ogrodzie hr. Skarbka w Żelazowej Woli.

Pełne czaru i uroku są sceny opowiadające o miłości Fryderyka Chopina i Konstancji Gładkowskiej. Wzrusza nas rozpacz Chopina, gdy złożony w Wiedniu chorobą, nie może wrócić do kraju i wziąć udziału w powstaniu.

Możemy powiedzieć z dumą, że „Młodość Chopina" jest wspaniałym osiągnięciem naszej kinematografii.

Na monumentalny ten film złożyła się artystyczna inwencja reżysera Aleksandra Forda oraz rzetelna praca całego zespołu, tak artystycznego, jak technicznego.

Czesław Wołłejko jako młody Chopin był bardzo sugestywny, a przede wszystkim ludzki. Z wielkim realizmem odtworzył postać tytana, łamiącego się często z własną słabością — genialnego kompozytora - rewolucjonisty, przekuwającego z trudem nieraz swoje natchnienia i nastroje w nieśmiertelne arcydzieła.

W miarę chłodna, w miarę zalotna — często wzruszająca i liryczna, a zawsze stylowa była Aleksandra Śląska jako Konstancja Gładkowska.

Galerię kapitalnych postaci historycznych stworzyli: Tadeusz Białoszczyński (Lelewel), J. Klimaszewski (Mochnacki), G. Buszyński (ks. Adam Czartoryski), Jan Kurnakowicz (prof. Elsner) i inni.

Osobna pochwała należy się autorowi muzycznego opracowania filmu Kazimierzowi Serockiemu. Również pięknie wypadły w filmie plenery: malownicze, sentymentalne wiejskie krajobrazy Mazowsza, o których marzył kiedyś na obczyźnie Chopin i za którymi tęskniąc, tworzył swoje muzyczne arcydzieła.

M. J.

Wiele ciekawych imprez organizują świetlice w 100 rocznicę śmierci Gogola



Chyba nikt jeszcze w literaturze nie uwidocznił tak jaskrawo zacofania feudalnej Rosji z połowy XIX wieku, jak Mikołaj Gogol. Do walki z tym zacofaniem użył Gogol najskuteczniejszej broni — śmiechu. Kpiną i szyderstwem obnażył tępotę carskiego biurokratycznego aparatu ucisku, bezsens próżniaczego życia obszarników, tuczących się krwią i potem pracujących na nich tysięcy rodzin chłopskich.

Dzieła tego genialnego pisarza do dziś nic nie straciły ze swych wartości. Są nadal tak ciekawe, jak w chwili ich powstania.

Zapoznać się z nimi pomoże nam obchód 100 rocznicy śmierci Gogola. W poniedziałek, 31 marca, w sali łódzkiej Filharmonii odbędzie się wieczór literacki poświęcony Gogolowi.

Wiele świetlic łódzkich zakładów pracy wystąpi z montażem inscenizacyjnym, złożonym z fragmentów najbardziej znanych utworów Gogola, jak: „Martwe dusze", „Rewizor", „Ożenek" i in. Poza tym przewiduje się urządzenie odczytów o twórczości Gogola.

Wszystkie te imprezy będą się cieszyły niewątpliwie dużym powodzeniem. Spełnią zaś swój cel, jeśli zachęcą widzów do bliższego zapoznania się z twórczością Gogola.

(e)

Wiedza pomaga w pracy na roli

Jednocześnie z przygotowaniami do wiosennej kampanii siewnej odbywają się w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych odczyty i kursy, na których omawiane są przede wszystkim metody uprawy roli, siewu i pielęgnacji roślin oraz racjonalne wykorzystanie nawozów.

W gromadach, gdzie urządzane są odczyty, chłopi zorganizowali koła samokształceniowe i kółka miczurinowskie, które przeprowadzać będą stałe doświadczenia nad uprawą różnych roślin, stosowaniem nawozów sztucznych itd.

W woj. łódzkim w upowszechnianiu wiedzy rolniczej wzięli udział uczniowie liceum rolniczego z Chrościna. Wygłosili oni w 180 gromadach pow. wieluńskiego szereg pogadanek i odczytów na tematy związane z wiosenną kampanią siewną i hodowlą.

Wydział informacji odpowiada na pytania

dotyczące wszelkich zagadnień z życia narodów Związku Radzieckiego

W Instytucie Polsko-Radzieckim w Warszawie mieści się m. in. specjalny wydział informacji, zadaniem którego jest zapoznawanie wszystkich zainteresowanych z poszczególnymi zagadnieniami z życia społecznego, naukowego i kulturalnego narodów ZSRR i wymianą polsko-radziecką w tych dziedzinach. Niezależnie od tego wydział informacji pośredniczy i ułatwia nawiązywanie kontaktów pomiędzy instytucjami naukowymi, zrzeszeniami i uczelniami obu krajów.

Informacji, które nie wymagają specjalnego wyjaśnienia w Związku Radzieckim, wydział udziela na podstawie odpowiednich publikacji, literatury i prasy.

Pomimo stosunkowo krótkiego czasu swego istnienia, wydział informacji przy Instytucie Polsko - Radzieckim staje się coraz bardziej popularny. Świadczą o tym duże ilości listów ze wszystkich zakątków Polski, w których robotnicy, pracownicy umysłowi i młodzież proszą o wyjaśnienie interesujących ich tematów. Wachlarz zagadnień poruszanych w listach jest bardzo szeroki. Pytania dotyczą zarówno całokształtu życia ZSRR jak też możliwości współpracy lub wymiany doświadczeń w określonej dziedzinie.

Niebawem wydział informacji prowadzić będzie również dokumentację wszystkich ukazujących się radzieckich dzieł naukowych z dziedziny humanistyki. Możność informacji w tym archiwum stanowić będzie znaczną pomoc dla wszystkich pragnących korzystać z bogatej radzieckiej literatury naukowej.

(x)



49)

— Przypomina mi bardzo mego ojca — pomyślała dziewczyna.

Miller skończył czytanie i milcząc poczęstował przybyłych papierosami. Kiedy już wszyscy zapalili, pułkownik zwrócił się do dziewczyny:

— Może pani zechce podziękować w moim imieniu panom ministrom za przybycie na moje zaproszenie. Proszę oświadczyć, że niewątpliwie złożyłbym im wizytę, gdyby nie zamierzony przyjazd do Seulu generała Mac Arthura, w związku z czym miałem wiele pracy.

W odpowiedzi zabrał głos siwy Koreańczyk. Mówił powoli, długimi okresami, wyszukanym stylem, starannie cyzelując każde słowo. Mówił, że uważają to sobie za zaszczyt, iż mogą wreszcie poznać osobiście tak znakomitego cudzoziemca. Cieszą się również ze względu na współpracę z pułkownikiem przy zwalczaniu komunistycznych agresorów.

Janana szybko przetłumaczyła długie wywody Koreańczyka, który spytał ją ze zdziwieniem, czy jest zupełnie pewna, iż całe przemówienie podała Amerykaninowi po angielsku.

Kiedy dziewczyna odpowiedziała mu, że zgodnie z poleceniem tłumaczy tylko zasadniczą treść, nie mógł ukryć swego niezadowolenia. Podczas dalszej rozmowy przemawiał nadal tym samym stylem i Janana doszła do przekonania, że nie potrafi on mówić bardziej zwięzłym językiem.

— Czy panowie wiedzą, dlaczego generał Mac Arthur nie mógł przybyć do Seulu? — zapytał z kolei Miller.

Zamiast bezpośredniej odpowiedzi minister w okularach rozpoczął wychwalać w barwnych słowach sławnego generała i na zakończenie oświadczył, że całe miasto jest ogromnie zmartwione odwołaniem przyjazdu wielkiego męża stanu.

W odpowiedzi pułkownik stwierdził, że generał odwołał swój przyjazd, ponieważ mister Li Syn Man i cały rząd południowo - koreański nie zdecydował się jeszcze na przeniesienie swojej siedziby do stolicy. Któż by miał przyjąć generała, skoro rząd bawi gdzie indziej? — mówił Miller. — Czy zostały poczynione jakieś przygotowania na przyjęcie generała? Coby powiedziała opinia publiczna świata, gdyby się dowiedziała, że Mac Arthura spotkała w stolicy martwa cisza i opustoszałe ulice?

Tym razem ministrowie zamienili między sobą półgłosem kilka zdań, a następnie siwy Koreańczyk oświadczył, że prezydent nie mógł dotychczas przenieść się wraz z rządem do stolicy, ponieważ dotychczasowe wypadki wojenne odbiły się bardzo niekorzystnie na jego zdrowiu i na razie nie czuje się na siłach do podjęcia tak długiej i uciążliwej podróży.

Miller wyraził zdziwienie i stwierdził, że widocznie jego wiadomości nie są dokładne. Posiada bowiem informacje sprzed paru dni, zgodnie z którymi prezydent cieszy się najlepszym zdrowiem i samopoczuciem.

Wszyscy trzej ministrowie zapewnili go gorąco, że Li Syn Man rzeczywiście czuje się bardzo źle i od pewnego czasu nie opuszcza łóżka. Wtedy Miller spytał, czy wszyscy członkowie rządu są równie ciężko chorzy.

Tłumacząc te wypowiedzi obydwu stron, Janana odczuwała coraz bardziej rosnące zakłopotanie Koreańczyków.

Z własnej też inicjatywy — tłumacząc dalsze słowa pułkownika, starała się zrobić to w formie upokarzającej jeszcze bardziej ministrów.

Nie pozostawiając ministrom czasu na odpowiedź, Miller stwierdził:

— Generał Mac Arthur jest zdania, że to był celowy afront.

Pułkownik wiedział dobrze, że wszystko to, co mówił, nie było prawdziwe, chodziło mu jednak o postawienie Koreańczyków w drażliwej sytuacji i o wywołanie u nich poczucia niższości.

Siwowłosy minister w długim przemówieniu starał się zapewnić jak najenergiczniej, jak najbardziej stanowczo, że ze strony rządu koreańskiego nie może być mowy o celowym obrażaniu wielkiego generała amerykańskiego.

— Proszę im powiedzieć — podjął w odpowiedzi Miller — że w osobie generała Mac Arthura został obrażony rząd Stanów Zjednoczonych. Departament Stanu uważa, że postępowanie rządu koreańskiego w tej sprawie może być pierwszym krokiem na drodze niedotrzymania paktu, zawartego pomiędzy obydwoma krajami.

Za trzy grosze od metra kwadratowego

możesz mieć własny ogród

Nowe tereny pod działki umożliwią wielu łodzianom połączenie wypoczynku z pożyteczną pracą

— Już od trzech lat dzierżawimy tę działkę na Marysinie — opowiada ob. Malinowska. — Latem prawie cały dzień siedzę tam z dzieciakami, a mąż, gdy tylko z roboty wraca, czasem nawet nie wstępuje do domu, tylko prosto do nas przychodzi.

Istotnie, posiadanie ogródka działkowego przynosi korzyści nie tylko w postaci własnych jarzyn, taki ogródek jest również doskonałym miejscem wypoczynku.

W Łodzi istnieje kilka wielkich placów na peryferiach, w Rudzie Pabianickiej, na Marysinie i przy ul. Nowotki, już od kilku lat użytkowanych przez działkowiczów. Jest ich ponad cztery i pół tysiąca. Gospodarują na 121 ha ziemi. Wyniki ze swej pracy mają dobre, dowodem choćby fakt, że żaden z działkowiczów nie chce się zrzec swojej działki, choć często mieszka od niej dość daleko.

W roku bieżącym tereny ogródków działkowych powiększą się prawie o 100 ha. Nowe place przyznane niedawno na ten cel przez Radę Narodową m. Łodzi ORZZ-owi mieszczą się przy ul. Retkińskiej, na Chojnach (Kurczaki), na Stokach i na Bałutach (II Marysin).

Warunki wynajmu działki są bardzo dogodne. Opłata za dzierżawę 1 m kwadratowego wynosi 3 gr. Jest to koszt niewielki, a korzyści otrzymywane z ogródka są przecież znaczne. Trzeba dodać, że wszelkie poważniejsze inwestycje, jak ogrodzenia, zabudowania gospodarcze, urządzenia wodociągowe itp. pokrywa ze swych funduszów CRZZ.

Działkowicze korzystają również z pomocy fachowej instruktora ORZZ. W okresie zimowym odbywają się kursy szkoleniowe, na których uczą się racjonalnej uprawy ziemi i najnowszych metod hodowania roślin.

Do nowego sezonu użytkownicy ogródków działkowych przygotowują się już teraz. Okręgowa Rada Zw. Zawodowych zatroszczyła się o przydział nawozów sztucznych, których rozprowadzi się około 30 tysięcy kg. Z początkiem kwietnia **działkowicze będą mogli również nabywać sprowadzone przez ORZZ drzewka owocowe, w cenie od 8 do 16 zł za sztukę.**

Rozpoczęcie prac w ogródkach działkowych uzależnione jest obecnie wyłącznie od pogody. Z pewnością jednak w pierwszej połowie kwietnia amatorzy - ogrodnicy przystąpią do zagospodarowania swoich małych ogrodów. (gor)

Pod ostrym kątem

Okazja!

Dwuletni Kazio stał właśnie przed bramą, gdy podbiegł do niego o rok starszy Janek.

— Chodź sybko ze mną — zaseplenił. — Nie pozałujes! — dodał tajemniczo.

Pobiegli. Po drodze przyłączyli się do nich inni malcy, zdążający w tym samym kierunku.

— Sybciej, sybciej! — popędzał młodszego kolegę Janek. — Zeby nas nie upsedzili...

Zziajani dopadli celu. Jakież było jednak ich zdumienie i zawód, gdy ujrzeli, iż przed domem wije się już długa kolejka dzieci — dziewczynek i chłopców.

— Za późno — wyszeptał Kazio. — A była taka okazja.

Z rozpaczą spojrzał na okno, w którym wisiała niewielka karteczka z napisem:

„Pewne naczynie dla dzieci sprzedam okazyjnie..."

PS. Rozmowę taką można by sobie wyobrazić czytając listy skarżących się matek. Brak „pewnych" naczyń jest dość kłopotliwe. Dlatego też zwracamy się do Centrali Handlowej Przemysłu Ceramicznego: Pomóżcie dzieciom!

Na podstawie listów Czytelników opr. (jot)

Dla dobra ubezpieczonych powiększono ilości niektórych leków wydawanych na recepty

Ministerstwo Zdrowia wydało swego czasu specjalne zarządzenie, mające na celu likwidację marnotrawstwa leków. Codzienna praktyka wykazała jednak, że wymaga ono pewnych uzupełnień. W związku z tym Ministerstwo wprowadziło ostatnio szereg zmian, które mają na celu umożliwienie ubezpieczonym nabywania niektórych leków w większych niż dotychczas ilościach.

I tak np. alusal (lek przeciw nadkwasocie żołądka) można obecnie wydawać w dwóch pełnych opakowaniach, tj. 72, zamiast 48 tabletek. Powiększono także ilość insuliny, nieodzownego lekarstwa dla chorych na cukrzycę. Zamiast 2 fiolek po 100 jednostek wydaje się teraz 2 fiolki po 400 jednostek.

Jeśli chodzi o mikstury dla dorosłych i dzieci oraz krople złożone, zwiększono dozy o 20 procent.

Poza tym zarządzenie to obejmuje szereg leków w opakowaniach fabrycznych. Zezwolono także na wydawanie odżywki dla dzieci w opakowaniach oryginalnych oraz wszelkiego rodzaju odtrutek w ilościach przepisywanych przez lekarzy. (j)

Tamtych lat głodu wy nie pamiętacie...

Młodzież o jasnej przyszłości

Co zrobiła dotąd Łódź dla swych przyszłych pokoleń

ROK 1932 — WIOSNA.

Podwórko jednego z domów na Bałutach. Tuż koło śmietnika grupka dzieci.

— No, który daje...? — czternastoletni wyrostek spogląda pytająco po wszystkich. — Nie ma chętnych? — Szybkimi ruchami przekłada karty z ręki do ręki — ...koniec zabawy. — Podniósł się szybko i wyciągnął z kieszeni niedopałek papierosa.

— Idę na rynek... — powiedział wydmuchując kłąb dymu. — Może się znajdzie co do jedzenia...

Podobne sceny nie należały do rzadkości w dawnej, kapitalistycznej Łodzi. Tysiące młodzieży marnowało swe życie, marnowało swe zdolności. Tysiące rodziców z trwogą i rozpaczą myślało o przyszłości swych dzieci. Co z nimi będzie? — zadawali sobie pytanie. Bez szkoły, bez opieki...

ROK 1952 — WIOSNA.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju" — czytamy w art. 68 projektu Konstytucji.

Tak, Polska Ludowa daje młodzieży prawo rozwoju — stworzyła jej takie warunki, które pozwalają każdemu młodemu człowiekowi rozwijać swe zdolności, pracować według zamiłowań — budować szczęśliwe życie.

Artykuł 68 projektu Konstytucji opiera się na mocnym fundamencie realnych możliwości i dotychczasowych osiągnięć.

Rozbudowaliśmy szkolnictwo podstawowe, średnie i wyższe. Powstają coraz to nowe internaty, domy akademickie. Młodzież otrzymuje stypendia, pozwalające jej na zajmowanie się wyłącznie nauką.

Przed wojną Łódź nie miała ani jednej szkoły wyższej. Obecnie jest tu Uniwersytet, Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Politechnika, Wyższa Szkoła Pedagogiczna oraz 4 wyższe szkoły artystyczne. Poza tym mamy w Łodzi 8 średnich szkół artystycznych, w których kształci się uzdolniona młodzież robotnicza i chłopska. Ze stypendiów korzysta na wyższych uczelniach ponad 7 tys. studentów.



Z roku na rok zwiększa się liczba studiujących w wyższych szkołach. Mamy obecnie około 12 tys. studentów, z czego młodzież robotniczo - chłopska stanowi ponad 60 procent. Na terenie miasta znajduje się 12 domów akademickich oraz ośrodek w Arturówku, w którym zamieszkuje ponad 2000 studentów.

Prawo do opieki — to również utrzymywane przez państwo Domy Dziecka, sanatoria, przedszkola i żłobki. Prawo do wszechstronnego rozwoju młodzieży — to rozwój sieci placówek kulturalnych, świetlic szkolnych i dworcowych.

Łódź — zaniedbana i zapomniana w okresie rządów kapitalistycznych, Łódź - kopciuszek ma obecnie wspaniały Młodzieżowy Dom Kultury, Dom Kultury w Józefowie, Dom Harcerza na Bałutach itd.

Warto wspomnieć także o Ognisku Kultury muzycznej, które prowadzi prace w 9 szkołach podstawowych. Nie można nie mówić także o powstających coraz to nowych boiskach, salach gimnastycznych i stadionach sportowych.

Polska Ludowa przekształciła tragiczne pokolenie zbędnych ludzi bez jutra w radosne pokolenie szczęśliwej młodzieży. Polska Ludowa liczy jednak na zdolności, inicjatywę i entuzjazm młodzieży. Czyni ją odpowiedzialną za przyszłość naszej ojczyzny, czyni ją współtwórcą lepszego jutra. To zaufanie, jakim obdarzona została młodzież, zobowiązuje ją do oddania zdobytych umiejętności narodowi.

Obecnie, w okresie wykonywania przez klasę robotniczą zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta oraz Święta 1 Maja również i młodzież powinna mobilizować się do czynu, walczyć o wykorzystanie każdej minuty swej pracy, usprawnienie jej metod, podniesienie wydajności. Uczący się powinni wzmóc dyscyplinę studiów, podnosić swe kwalifikacje, pogłębić zdobywaną wiedzę. (j)

Prawie wszyscy otrzymali już obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski zostało w zasadzie zakończone. Obligacje otrzymało już 95 procent subskrybentów.

Od 29 do 31 bm. wszystkie oddziały banków: Narodowego, Inwestycyjnego i Rolnego przyjmować będą od zakładów pracy, jako placówek subskrypcyjnych, listy imienne pracowników, którzy podjęli obligacje. Na liście winny być zaznaczone numery obligacji wydanych poszczególnym pracownikom.

W celu ułatwienia składania tych list do depozytu bankowego wszystkie oddziały banków pracować będą w najbliższą niedzielę, tak jak w każdy dzień powszedni. (g)

200 tysięcy ludzi pracy

wyjedzie do uzdrowisk

gdzie lekarze i klimat przywrócą im zdrowie

W art. 60 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czytamy: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia". Prawo to zapewniają wszystkim obywatelom coraz to nowe placówki lecznicze, udoskonalana z każdym rokiem pomoc lekarska, nowoczesne urządzenia i leki.

Jedną z dziedzin lecznictwa jest leczenie uzdrowiskowe posiadające poważne znaczenie dla podniesienia zdrowotności społeczeństwa. Leczy się tu choroby zawodowe jak pylicę, krzemicę, choroby gośćcowe itp. Sanatoria. uzdrowiska spełniają również bardzo ważną rolę w zapobieganiu chorobom i natychmiastowym leczeniu wczesnych przypadków.

We wszystkich zdrojowiskach czynne są już przychodnie specjalistyczne. Niezależnie od tego istnieją tu sanatoria ogólne i specjalistyczne dla dorosłych i dzieci. Ogółem znajduje się w nich ponad 10 tysięcy łóżek. *W celu polepszenia opieki nad ludźmi pracy, którzy korzystają z uzdrowisk zorganizowano 12 ośrodków naukowo-leczniczych, które opracowują coraz lepsze, bardziej nowoczesne metody i sposoby leczenia.* W ośrodkach tych pracują wybitni naukowcy, profesorowie akademii medycznych.

Jednym z warunków zapewniających szybkie i skuteczne leczenie jest wyposażenie placówek uzdrowiskowych w nowoczesny sprzęt i urządzenia Przed wojną jedynie największe uzdrowiska posiadały gabinety specjalistyczne lub aparaty lekarskie.*Obecnie w różnych uzdrowiskach czynnych jest 445 aparatów medycznych, liczne aparaty rentgenowskie i elektrokardiograficzne.* Rozbudowywane są pracownie analityczne, laboratoria itp.

W roku bież. nastąpi dalsze rozszerzenie działalności uzdrowisk, uruchomione będą nowe punkty lecznicze w Nałęczowie, Solcu, Kołobrzegu, Kudowie, Polanicy i innych miejscowościach. Dla robotników chorych na pylicę uruchomi się sanatorium w Szczawnie-Zdroju.

Powstaną również nowe ośrodki naukowo-lecznicze, które pozwolą na dalsze polepszenie opieki lekarskiej nad ludźmi korzystającymi z leczenia uzdrowiskowego. *200 tys. ludzi pracy nabierze w bież. roku w uzdrowiskach nowych sił do dalszej pracy.* (v)

EXPRESS ILUSTROWANY

*** III sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ odbędzie się dnia 29 marca o godz 16.30 w szkole TPD nr V przy ul. Wspólnej 5-7.**

Porządek dzienny sesji przewiduje m. in. omówienie stanu sanitarnego na terenie północnej dzielnicy Łodzi oraz zatwierdzenie planów pracy komisji na II kwartał br.

*** Wszystkie sklepy spożywcze i tekstylne znajdujące się na terenie dyrekcji PSS-Południe będą otwarte w niedzielę, tj. 30 marca od godz. 13 do 18.**

*** Dnia 5 kwietnia w sali Filharmonii Łódzkiej o godz. 17 odbędzie się koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. Wykonawcami będą: Eugenia Umińska. M. Wiłkomirska, Z. Śliwińska i K. Bacewicz. Słowo wstępne wygłosi J. Pawłowski.**

Bilety w cenie od 2 do 5 zł, nabywać można w Miejskim Ośrodku Informacji.

Musimy się postarać by Łódź była czysta

Co roku organizowany był w Łodzi tzw. miesiąc czystości. W tym roku akcja sanitarno-porządkowa, rozpoczynająca się już 1 kwietnia będzie prowadzona ze szczególną intensywnością. Porządkowanie podwórek, czyszczenie studni, sprzątanie śmietnisk trwać będzie jednak nie tylko, jak w ubiegłych latach w okresie miesiąca, lecz przez cały rok.

W celu zorganizowania pracy i jej podziału powstają już obecnie komitety społeczne, które będą współdziałały z władzami administracyjnymi oraz dopomagały w akcji, dopilnowując wykonania wszystkich zarządzeń sanitarno-porządkowych. (g)

Komunikat MHW w sprawie pobierania kuponów przez restauracje

Wobec tego, że praktykowana dotąd nieograniczona konsumpcja mięsa w zakładach gastronomicznych nie da się pogodzić z zasadą reglamentacji obrotu mięsem i przetworami mięsnymi, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zarządziło z dniem 1 kwietnia br. pobieranie od konsumentów w restauracjach kuponów mięsno-tłuszczowych, odpowiadających ilości surowca mięsnego, zużytego dla danej potrawy mięsnej.

Równocześnie umożliwia się także osobom, którym bony mięsno-tłuszczowe nie przysługują, konsumpcję potraw mięsnych w zakładach gastronomicznych, ale po podwyższonej cenie.

Wiąże się to z faktem, że Centrala Mięsna płaci producentom za dostawy trzody chlewnej powyżej norm obowiązkowych dostaw — cenę wyższą o 30 proc., oraz że ceny płacone za bydło i cielęta rzeźne również zostały znacznie podwyższone.

Wynikają stąd poważne dodatkowe koszty, które są pokrywane przez państwo celem utrzymania niezmienionych cen detalicznych dla zaopatrzonej w bony mięsno-tłuszczowe ludności pracującej miast i osiedli.

Nie ma jednak podstaw dla ponoszenia strat finansowych w sprzedaży, ograniczonej siłą rzeczy, ilości mięsa przeznaczonej w zasadzie dla tych konsumentów, którym bony mięsno-tłuszczowe nie przysługują.

* * *

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego komunikuje, że w I dekadzie kwietnia (1—10. 4. br.) posiadacze bonów niezależnie od ustalonych norm będą mogli nabyć dodatkowo:

1. Po 0,25 kg śledzi — osoby posiadające bony mięsno - tłuszczowe kategorii: 1a, 1b, 1c, 2a, 2b, 2c, 3a, 3b, 3c, ra, rb, rc, dz2a, dz2b, dz2c, 1s, 1u, i 2s.

2. Po 0,25 kg margaryny — osoby posiadające bony mięsno-tłuszczowe kategorii: ra, rb, rc, dz2a, dz2b i dz2c.



WICEK: — ...toteż chcemy, panie Alojzy, żeby nasz dom świecił przykładem. Trzeba zmobilizować wszystkich lokatorów, niech pomogą zrobić porządek. Każdy musi się przyłożyć...

SZABERSKI: — Ja nie wiem, co panowie chcą ode mnie... Ja się do tego zupełnie nie nadaję...

WACEK: — A śmiecić pan potrafi?

LITERAT: — Zobaczy pan, pójdzie dobrze!

WICEK: — Hallo, Waciu! Przed domem trzeba przekopać trawniki...

WACEK: — Już idę! Postaraj się o kawałek deski, przy okazji płot umocnię, bo przy pierwszym silniejszym podmuchu wiatru wywali się...

ALOJZY: — No, jak idzie, panie Szabruś?

SZABERSKI: — Nie mam teraz czasu na rozmowy! Muszę wywieźć śmieci. A pan niech się nie przygląda, lecz też solidnie weźmie za miotłę!

Na wspólny trening

Szermierze polscy odlecieli do Moskwy

W czwartek, 27 bm., odleciała samolotem z Warszawy do Moskwy 21-osobowa ekipa szermierzy polskich, zaproszona przez Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR na obóz treningowy.

W skład ekipy wchodzą: kierownik — Szaroszyk, trenerzy — Kevey, Fogt, Wójcicki, Czepionka, zawodnicy — Twardokęs, Grodner, Nawrocki, Sobik, Zabłocki, Pawłowski, Suski Leszek, Pawlas, Małodobry, Przeździecki Zbigniew, Rydz, Kuszewski, Czajkowski, Przeździecki Andrzej oraz Nawrocka i Włodarczykowa.

Zawodnicy polscy będą trenowali w Moskwie i Leningradzie pod kierunkiem czołowych trenerów ZSRR — Chażykowa, Akadiewa oraz Komarowa, którzy trenowali również w grudniu ubiegłego roku szermierzy węgierskich.

Trener Król bierze pod opiekę ligowców Włókniarza

Trener Król bierze pod swoją opiekę ligową drużynę Włókniarza. Król trenował ostatno zespół Widzewa i drużyna pod jego kierunkiem doszła do niezłych wyników. Nowy swój posterunek trener Król obejmuje z dniem 1 kwietnia br.

Zgłoszenia do mistrzostw w piłkarstwie

Sekcja piłki nożnej ŁKKF przyjmuje zgłoszenia drużyn do rozgrywek o mistrzostwo według nowego obowiązującego regulaminu. Zgłoszenia przyjmowane będą do 3 kwietnia br.

RADIO

NIEDZIELA, 30 MARCA

12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 „Droga Mleczna śpiewa", 13.25 Koncert muzyki polskiej, 14.00 „Jak Iwan Iwanowicz pokłócił się z Iwanem Nikiforowiczem" — opowiadanie Mikołaja Gogola, 14.15 Program lokalny, 15.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki", 15.15 Audycja dla dzieci, 16.00 „A jednak się obraca", 16.20 Program lokalny, 17.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera, 18.00 „Rodowód mojego przyjaciela", 19.30 Koncert dawnej muzyki polskiej, 20.00 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu instrumentalnego pod dyr. J. Haralda, 20.30 „Na fali humoru i satyry', 21.30 „Wieczorna serenada", 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.40 XXV audycja z cyklu: „Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę", 23.12 Transkrypcje instrumentalne arii i uwertur operowych — płyty.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś, całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — „Pociąg do Marsylii" — 15, „Horsztyński" — 18.30
Wojska Polskiego — „Zemsta" — 15.30, „30 srebrników" — 19
Powszechny — „Damy i huzary" — 16, 19
Mały — „Dwa tygodnie w raju" — 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 17
Arlekin — nieczynny.

KINA

BAJKA — Bitwa stalingradzka — II seria — 18, 20
BAŁTYK — Młodość Chopina — 15, 17.30, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — Ślub z przeszkodami — 16, 18, 20
MUZA — Alarm — 18, 20
POLONIA — Młodość Chopina — 15.30, 18, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Pokolenie zwycięzców — 18, 20
REKORD — Górą dziewczęta — 17.30, 19.30
ROBOTNIK — Dubrowski — 17, 19
ROMA — Córki Chin — 18, 20
SOJUSZ — Śpiewak nieznany — 17, 19
STYLOWY — Jak hartowała się stal — 18, 20
ŚWIT — SOS — 18, 20
TATRY — Szalony lotnik — 16, 18, 20
WISŁA — Wesołe kumoszki z Windsoru — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Młodość Chopina — 15.30, 18, 20.30
ZACHĘTA — Wielkie nadzieje — 18, 20

Trzydniowe obrady sędziów

Walka o czystość boksu

Przewinienia zawodników w ringu będą bezwzględnie karane

Po raz pierwszy sędziowie bokserscy klasy państwowej zebrali się na ogólnopolskiej konferencji, żeby radzić nad podniesieniem swego poziomu fachowego, moralnego i ideologicznego.



Konferencja ta odbywa się w Łodzi, a obrady potrwają trzy dni. Jesteśmy w okresie intensywnych przygotowań przedolimpijskich, toteż dzisiaj podniesienie fachowości sędziów jest niezwykle ważnym zagadnieniem, gdyż od sposobu prowadzenia walk w ringu zależy przygotowanie naszych olimpijczyków.

Wiemy już z przykrego doświadczenia, jak wielki nacisk kładzie się na czystość walki, wiemy również, że nasi ringowi sędziują bardzo nierówno. Postanowiono z tym skończyć. Startując w międzynarodowym turnieju w Moskwie nauczyliśmy się wiele, zdobyliśmy bogate doświadczenie. Czystość walki przede wszystkim — oto hasło, które bezwzględnie musimy realizować.

Konferencję zagaił sędzia Neuding. Podzielił się on z kolegami wrażeniami z turnieju moskiewskiego, a następnie przeszedł do szerszego omówienia największych bolączek obserwowanych u naszych arbitrów.

Podział sędziów na ringowych i punktowych to rzecz postanowiona. I słusznie, bo nie każdy punktowy ma odpowiednie warunki zewnętrzne i dostatecznie szybką reakcję, żeby móc kierować walką w ringu. Ale dobry ringowy nie może zasklepiać się tylko w tej specjalności — musi również umieć dobrze punktować.

Mówiąc o zadaniach ringowego referent podkreślił konieczność ujednolicenia sposobu sędziowania, kładąc specjalny nacisk na energiczne, zdecydowane i ostre przestrzeganie przepisów, bo tylko w ten sposób zdołamy wychować pięściarzy i publiczność. A tymczasem rzeczywistość jest inna: jeden z sędziów kilkakrotnie zwraca uwagę zawodnikowi, ale wzdraga się udzielić mu słusznego napomnienia, a drugi, dbając o czystość walki, zdecydowanie napomina zawodnika i, gdy zajdzie potrzeba, odsyła go do rogu.

— Czym więcej będziemy dyskwalifikowali, tym czystszy będzie nasz boks. Musimy skończyć raz na zawsze z przymykaniem oczu na przewinienia w ringu. Nikomu przez to nie wyrządzimy krzywdy, a oddamy wielką przysługę boksowi polskiemu — oświadczył sędzia Neuding.

Następnie mówca zatrzymał się nieco dłużej na omawianiu niedozwolonego ataku głową, unikach, trzymaniu podczas walki i biciu na sadą rękawicy. Wskazując na zbyt często rozbieżne sądy, specjalnie omówił kwestię przytrzymywania podczas walki.

Trzeba jasno zdać sobie sprawę z tego, kto właściwie trzyma, a kto jest przytrzymywany, bo od tego często zależy wynik walki. Bicie na sadą rękawicy jest specjalnie surowo traktowane za granicą i tego musimy stanowczo oduczyć naszych zawodników. Wystarczą trzy takie ciosy, a już bokser wędruje do rogu.

Wreszcie rola sędziego punktowego. Przy ocenie walki spotykamy zbyt wielką różnicę zdań, co dowodzi, że poziom naszych punktowych jest bardzo nierówny. A przy tym nie znajdziemy ani jednego sędziego, który by w ciągu sezonu nie podał odwrotnego wyniku. Nie można optycznie oceniać walki. Trzeba obliczać ciosy, trzeba wiedzieć co się punktuje, a co nie. Stałe, systematyczne doszkalanie sędziów jest koniecznie potrzebne. Sędzią bokserskim nie będzie mógł zostać ten, kto zna boks tylko z teorii. Kandydatów obowiązuje praktyka, a więc co najmniej 20 godzin praktycznych zajęć.

W obradach biorą udział sędziowie łódzcy bez względu na posiadaną klasę. Na pewno wyjdzie im to na dobre. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której sędziowie wypowiadali swe uwagi. Dziś dalszy ciąg obrad.

Rm.

Co, gdzie i kiedy?

W sobotę i niedzielę 29—30 marca br. odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe;

SOBOTA

PIŁKA RĘCZNA. Koło Sportowe nr 248 przy PZZ i OZM — Koło Sportowe nr 86 Centrali Tekstylnej, siatkówka męska, sala Spójni w Helenowie, godz. 16. SKS Państw. Techn. Włókiennicze — XV PG i L, koszykówka męska, sala MDK, godz. 17. Dochód z tych imprez przeznaczono na zakup szczepionek dla ofiar amerykańskich ataków bakteriologicznych w Korei.

BOKS: Finał I kroku, hala sportowa na Widzewie, godz. 18.

NIEDZIELA

LEKKOATLETYKA. Otwarcie sezonu, biegi na przełaj Włókniarza, stadion przy Al. Unii godz. 10.

PIŁKA NOŻNA. Włókniarz — Unia (Chorzów), stadion przy Al. Unii godz. 12, mecz towarzyski poprzedzony przed meczem, Widzew — Spójnia (Łódź) stadion na Widzewie, godz. 10.30.

PŁYWANIE. Włókniarz — Kolejarz (Gdynia) zawody towarzyskie, pływalnia MDK, godz. 17.

BOKS. W Pabianicach Łódź — Śląsk (reprezentacje WKKF), sala Włókniarza, początek o godz. 11.

Tylko jeden Pierre

Kolarze francuscy FSGT zgłaszają odmłodzoną drużynę do Wyścigu Pokoju

Kolarze francuscy FSGT przygotowują się starannie do Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. Przypominamy, że w roku 1949 zespół FSGT zwyciężył w punktacji drużynowej wyścigu.



W wyniku kilku eliminacji kandydatami do reprezentacyjnej drużyny FSGT są następujący zawodnicy: Laurent, Pierre, Jonet, Favier, Savin, Audemard i Herong.

Spośród tych zawodników w ostatnim Wyścigu Pokoju startował jedynie Pierre.

Kolarze francuscy to przeważnie młodzi zawodnicy, którzy swym startem w wyścigu pragną zadokumentować solidarność z wszystkimi sportowcami w walce o pokój.

SZWECJA—FRANCJA 1:0 w piłce nożnej

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Szwecja pokonała w Paryżu Francję 1:0.

ANGLIA—NORWEGIA 5:4 w hokeju na lodzie

W Oslo rozegrane zostało międzypaństwowe spotkanie w hokeju na lodzie Anglia — Norwegia. Zwyciężyła Anglia 5:4.

Mistrzostwa ZS Włókniarz

Krzysik pokonał wszystkie rakietki

Indywidualne mistrzostwa ZS Włókniarz okręgu łódzkiego w tenisie stołowym zostały zakończone. W mistrzostwach wzięło udział 150 zawodników.



W półfinałach odpadli tacy gracze jak Wystop, Mikołajczyk, Szymczak, co świadczy o wysokim poziomie. W finale pierwsze miejsce i tytuł mistrza ZS Włókniarz uzyskał Krzysik, drugie miejsce zajął Supeł, trzecie Guzik, a czwarte Grzelczyk.

Do najładniejszych partii finałowych należały spotkania Krzysik—Guzik, zakończone zwycięstwem Krzysika 2:1 i Supeł — Grzelczyk, które w stosunku 2:1 wygrał Supeł.

* * *

Po dwutygodniowych eliminacjach, w których wzięło udział 70 uczestników, rozegrany został przy dużym zainteresowaniu młodzieży, finał indywidualnych mistrzostw MDK w tenisie stołowym. Tytuł mistrza zdobył Paszkiewicz Michał, nie ponosząc w czasie turnieju ani jednej porażki. Drugie miejsce zdobył Perlikowski Ryszard, trzecie — Wasilewski Bohdan. 8 finalistów otrzymało pamiątkowe dyplomy i nagrody książkowe.

Turniej wykazał wysoki poziom sportowy uczestników i zadania wychowawcze spełnił należycie.

Trzeba się zabrać do pracy

Słabe przygotowanie - słabe efekty

Zakończenie akcji wyborczej do kół uczelnianych AZS (Łódź)

Akcję wyborczą do kół AZS-u na terenie Łodzi można uważać za zakończoną. Trzeba na wstępie stwierdzić, że akcja ta powinna wypaść znacznie lepiej, ale popełniono szereg błędów, których źródło kryje się przede wszystkim w zarządach poszczególnych kół, jak i samym Zarządzie Środowiskowym AZS.

Nie przeprowadzono odpowiedniej propagandy — ten najważniejszy moment akcji wyborczej został zaniedbany. I tu nasuwa się pytanie: czy może brak było planu pracy przygotowawczej?

Nie. Plan taki był przygotowany; wydano nawet specjalną instrukcję, jednak poszczególne zarządy kół nie przestrzegały jej i stąd w niektórych wypadkach bardzo słaba frekwencja wyborców. Dotyczy to zebrań zwłaszcza w Państwowej Szkole Aktorskiej, Plastycznej i Pedagogicznej.

Dalsza sprawa to nawiązanie porozumienia z organizacjami ZMP i Zw. Studentów Polskich. Akcja wyborcza wymagała pomocy ze strony tych organizacji, ale możliwości ich nie wykorzystano. Zarządy kół nie potrafiły wciągnąć ZMP do tej pracy. Tylko w jednym wypadku organizacja ZMP (Akademia Medyczna) ograniczyła się do zatwierdzenia listy kandydatów i sprawdzenia referatu, który — mówiąc szczerze — nie był na poziomie. Efekt tak pobieżnej współpracy nie dał na siebie czekać — na zebranie stawiło się zaledwie 27 osób na 400 członków. Zebranie trzeba było odroczyć.

Mówiąc o współpracy ze Zw. Studentów Polskich należy podkreślić, że na ogół była ona dość dobra. Wyjątek stanowią Szkoła Aktorska i Akademia Medyczna, bo i w tym wypadku trzeba było odraczać terminy zebrań.

Na ogół członkowie ustępujących zarządów traktowali akcję wyborczą jako okazję do wyrwania się z AZS i dzięki temu np. na Uniwersytecie Łódzkim (Wydz. Matem.-Przyrodn. i Chemiczny) studenci nic nie wiedzieli o wyborach, chociaż do terminu zebrania pozostało zaledwie trzy dni.

Reasumując należy podkreślić, że tak przeprowadzona akcja wyborcza nie mogła dać nowym zarządom kół równego startu do pracy. Ponieważ zarządy kół, jak również ZMP i Zw. Stud. Pol. w mniejszym lub większym stopniu nie spełniły swych zadań, nie pozostaje nic innego, jak organizować na uczelniach zespoły pomocnicze do współpracy z nimi. (Osiągnięciem takim może się już poszczycić Akademia Medyczna). Praca musi ruszyć wreszcie z miejca. Oby tylko nie było za późno, bo czas nagli i ucieka. Nie wolno dopuścić do tego, żeby ludzie zniechęcili się, trzeba ich zachęcać i przygotować do wyruszenia na boiska i do masowego zdobywania odznaki SPO.

Gwardia wygrała etap Krosno—Sanok

W piątek, 28 bm. patrole przemaszerowały trzeci etap marszu patrolowego, „ostatnim szlakiem generała Świerczewskiego" Krosno — Sanok.

Punktacja trzeciego etapu wg plonów: 1) Gwardia 15:18,38, 2) LZS 15:30,08, 3) ORZZ II, 4) ORZZ I.

Po trzech etapach prowadzi LZS — 38:57,19 przed Gwardią — 39:33,01 i ORZZ II — 41:55,32.

Motorowy raid szosowo-terenowy urządza Unia (Łódź)

Sekcja motorowa ZKS Unia, która zalicza się do najmłodszych w Łodzi, postanowiła rozpocząć tegoroczny sezon w nadchodzącą niedzielę, 30 bm., organizując raid szosowo-terenowy zaliczony do mistrzostw okręgu. Jednocześnie odbędzie się na skróconej trasie raid dla startujących po raz pierwszy w tego rodzaju imprezie, czyli tak zwany „pierwszy krok".

Zgłoszenia są przyjmowane do 29 bm., godz. 20, w sekcji motorowej Unii, mieszczącej się w lokalu B.P.P.P. ul Zachodnia 70.

O puchar ZMP

Piłkarze I ligi rozpoczną 6 kwietnia rozgrywki w dwóch grupach

Piłkarze I ligi rozpoczną w dniu 6 kwietnia br. rozgrywki o puchar Związku Młodzieży Polskiej. Rozgrywki będą się odbywały w dwóch grupach systemem każdy z każdym (po 2 mecze).



Grupa A: Gwardia (Kraków), Ogniwo (Bytom), Kolejarz (Warszawa), Budowlani (Gdańsk), Unia (Chorzów), OWKS (Kraków).

Grupa B: OWKS (Warszawa), Ogniwo (Kraków), Kolejarz (Poznań), Budowlani (Chorzów), Górnik (Radlin), Włókniarz (Łódź).

Zwycięzcy poszczególnych grup walczyć będą w finale w dniu 21 lipca br.

Rozgrywki o puchar ZMP będą doskonałą okazją do zdobycia rutyny przez młodych piłkarzy, którzy wejdą do swych drużyn na miejsce kolegów oddelegowanych do ośrodków treningowych kadry narodowej. Wprowadzenie przez drużyny pierwszoligowe rezerw będzie również okazją do wyłonienia talentów spośród młodzieży piłkarskiej.

I runda rozgrywek zakończy się 11 maja br.

Drugi zjazd krajowy ZS Włókniarz

W dniach 19—20 kwietnia odbędzie się w Łodzi II Krajowy Zjazd Zrzeszenia Sportowego Włókniarz z udziałem delegatów z całego kraju. Zjazd podda analizie dwuletnią pracę zrzeszenia.

Ring na wsi

LZS w Zdunach urządza mecz pięściarski

Po raz pierwszy zanotujemy wypadek rozegrania na terenie województwa łódzkiego zawodów pięściarskich zorganizowanych przez sportowców ludowego zespołu.

Zawody takie urządza w nadchodzącą niedzielę LZS Zduny w powiecie łowickim. Przeciwnikiem pięściarzy wiejskich będzie zespół SKS Łowicz. Wypadek ten — na razie sporadyczny — świadczy jednak o tym, że prowadzona od dłuższego czasu akcja zdobywania prowincji dla sportu bokserskiego zaczyna wydawać rezultaty.

Redaktor naczelny E KRONIEWICZ, tel 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 244-79, 137-47, Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109 62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Kolportaż: PPK „Ruch" — Piotrkowska 53, tel. 117-73. Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego miesiąca na okres następny. Druk Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17 — Papier druk. mat. 50 gr. D-3-10599